

"NA WIEKI BĘDĘ SŁAWIŁ ŁASKI PANA" - Ps. 89 (88)

I czyt.: Ap 1, 4-8

Aklamacja: "Ja jestem dobrym Pasterzem
i znam owce moje, a moje Mnie znają"

Ewangelia: J 10, 1-10 Jezus jest bramą

Kolejne nasze spotkanie z okazji rocznicy święceń. To już 44 rocznica. Tajemnicza to liczba, jak pisał A. Mickiewicz. Jest dla nas też pewną tajemnicą przeżycia 44 lat w posłudze kapłańskiej. Przy tym ołtarzu składamy Bogu najpiękniejszą modlitwę dziękczynienia – Eucharystię za łaskę kapłaństwa.

Drodzy Współbracia.

Tak, za psalmistą wyśpiewaliśmy refren: "Na wieki będę sławił łaski Pana" jakie spłynęły na każdego z nas, a przez nas docierały do naszych sióstr i braci. Do tych słów psalmisty przylegają słowa I czytania z Apokalipsy: "Temu, który nas miłuje i uczynił kapłanami dla Boga Ojca swojego, Jemu chwała".

1. Jako maturzysta, już z decyzją pójścia do Seminarium Duchownego składałem słowami wiersza życzenia mojemu proboszczowi z okazji 25-lecia jego kapłaństwa. A proboszcz do mnie: moja radość i parafian będzie pomnożona, gdy zostaniesz kapłanem, a może dożyję twojego srebrnego jubileuszu kapłaństwa. Dożył swojego złotego i mojego srebrnego, odprawianego już jako biskup. Przypomniiał to w kościele, dodając: Ja w tym wieku już patrzę na swoje kapłaństwo i na swoją posługę, na świat i ludzi z Chrystusem, w Chrystusie i przez Chrystusa. Poruszamy się już wolniej na drodze naszych lat, choć z lepszą, z Bożą refleksją.

2. W sobotę przed Palmową Niedzielą, odwiedziłem zacnego kapłana,

cenionego katechety, umiłowanego spowiednika w miasteczku czterech parafii. Kapłan, tryskający radością i Bożym humorem. Liczy sobie 88 lat. Po wylewie, przykuty do łoża, ale niezwykle radosny. Z tego łoża, mówi do mnie, przez to okno, od blisko 30 lat patrzę na świat, na ludzi tu przechodzących. Na szybie tego wielkiego okna rysunek – tzw. kreskówka przedstawiająca twarz Chrystusa. Wtedy przypomniały mi się słowa mojego proboszcza – staruszka " w tym wieku trzeba już tylko patrzeć na świat i ludzi, z Chrystusem, w Chrystusie i przez Chrystusa".

3. W odczytanej Ewangelii słyszeliśmy, że Chrystus nazywa siebie bramą. Znany, jeden z wybitnych poetów współczesnych ks. J. Twardowski, już dziś 80-letni kapłan pisze:

"Jestem bramą powiedział Jezus.

Przez bramy się przechodzi. Przez Jezusa trzeba przejść.

Nie można go ominąć, nie zauważyć, nie zatrzymać się i iść dalej. Nie można Go obejść. Tylko przez Jego życie, przez Jego ufność pokładaną w Ojcu, nawet po ciemku w Wielki Piątek trafimy do Boga".

4. Czymże są te myśli jak nie prostym patrzeniem na naszą posługę przez obraz Chrystusa, w Chrystusie i z Chrystusem, czyli kontemplacja Oblicza Chrystusa, jaka ma rzutować na nasze działanie. Tę myśl dla nas kapłanów i świeckich przybliży nam List Apostolski NMI na nowe tysiąclecie (nn. 16-28).

W tych teraz latach naszego kapłaństwa trzeba nam bardziej kontemplować Oblicze Chrystusa Kapłana.

- Kontemplować Chrystusa – modlącego się do Ojca Niebieskiego.

"Ja i Ojciec jedno jesteśmy"

"Przyszedłem pełnić nie moją wolę, ale wolę Ojca..."

"Ojczy, proszę za tymi (kapłanami), abyś ich ustrzegł od zła i zachował". Trzeba więcej modlitwy, a jej zakres jest nam przez Chrystusa wskazany.

- Kontemplować ewangeliczne dłonie Chrystusa – Kapłana.

Te dłonie nie szczędziły błogosławienia. Uczniowie bronili dostępu do zmęczonego Jezusa, a dłonie chciały błogosławić dzieci. Dłonie Chrystusa do

posługi potrzebującym, w gestach miłości, nawet do trędowatych duchowo. Choć przybite, to wyciągnięte nawet do bluźniercy czy zbrodniarza; ten gest jednego skłonił do refleksji i skruchy. Te dłonie nie wstydziły się umywania nóg uczniom. Dzieliły chleb doczesny i podawały chleb eucharystyczny. Czy nasze dłonie mają być inne?

- Kontemplować oczy Chrystusa – Kapłana.

Oczy przed wielkimi sprawami kierowane były do Ojca np. przed wskrzeszeniem Łazarza. Dostrzegały potrzebujących jak oczekującego na uzdrowienie przy sadzawce Siloe, jak Zacheusza na drzewie. Do końca życia Piotr nie zapomniał spojrzenia miłosiernego na dziedzińcu swojej zdrady. Gdy spotkały się te dwa spojrzenia, Piotr gorzko zapłakał, co wyzwoliło żal i nawrócenie.

Tak kontemplowane oczy przez Oblicze Chrystusa jakże ważne są w posłudze duszpasterskiej; głosu wtedy nie trzeba podnosić.

- Kontemplować oblicze Chrystusa – Dobrego Pasterza.

Oblicze Chrystusa Pasterza jest pełne miłosierdzia dla owieczek, choć zbłąkanych, poranionych, potępianych przez swoje środowisko a nawet rodzinę, np. syn marnotrawny, niewiasta skazana na ukamieniowanie. Mamy się stać szafarzami przebaczenia i pojednania. W tegorocznym w Wielkoczwartkowym Liście do Kapłanów czytamy: "abyśmy odkrywali i pomagali innym odkrywać piękno Sakramentu Pojednania, który już od kilkudziesięcioleci przeżywa pewien kryzys" (n. 3)

Drodzy bracia w kapłaństwie, drodzy koledzy!

W tym wieku naszego kapłaństwa stać nas bardziej, a przynajmniej winno nas stać na taką postawę kontemplacyjną. Często winniśmy sobie stawiać pytanie: Czy nasi wierni rozpoznają w nas kapłana kontemplującego Oblicze Chrystusa – kapłana modlitwy, pełniącego wolę Ojca niebieskiego, dłonie błogosławiące, świadczące dobro. Chrystusa – kapłana w miłosiernym spojrzeniu, także w sakramencie pojednania? Tego sobie życzymy na drogę

4

naszego życia.